

DJABEL

Wychodzi
1-go i 15-go dnia
w miesiącu.

Czasopismo satyryczno-humorystyczne, ilustrowane.

Adres Wydawnictwa:
KRAKÓW
Rynek główny l. 8,
Drukarnia W. Kornecki.

J. Barberowski
szczotkarskich, cementu portlandzkiego i gipsu, polihury, oliwy do wozów i maszyn. Główny skład Drożdży. — Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się odwrotnie. 290 25-?

M. Jakubowski

W KRAKOWIE.

Kantor: ulica Kanonicza 16.

Magazyny: { w Krakowie, Suklennice L. 26, 27,
wa Lwowie, Plac Maryacki.

Ma zaszczyt polecić wyroby z chińskiego srebra, platerowane, brązowe i z prawdziwego srebra, jakoto: **nakrycia stołowe, noże, widelce, łyżki, łyżeczki**, przedmioty ozdobne na podarki, oraz artykuły kościelne: lichtarze, monstrancye, kielichy, krzyże, żyrandole i t. p.

Przyjmuje wszelkie reperacje do pozłacania, posrebrzania, niklowania i brązowania.

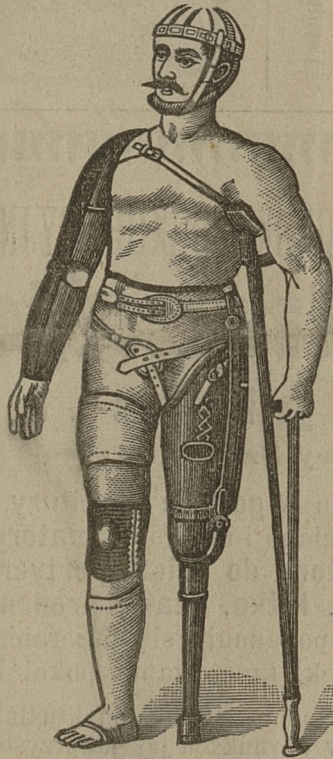
Wypożycza nakrycia „sztuące stołowe” na większe zebrania. 231 43-?

Proszek do czyszczenia srebra i złota.

Ceny fabryczne. — Cenniki darmo i oplatnie.

Na wystawie lekarskiej w Wiedniu złoty medal i dyplom.

Kto potrzebuje bandaża rupturowego



na hernię pachwinową, pępkową, lub pasa do podtrzymywania brzucha itd., lub też z dotychczasowego nie jest zadowolony, raczy się z całym zaufaniem udać osobiście lub listownie do wynalazcy najlepszych konstrukcyj bandaży, które są polecane przez **Wnych Panów Lekarzy** jako najlepsze od wszystkich, nie tylko krajowych ale i zagranicznych. 403 2-?

Ludwik Knapiński

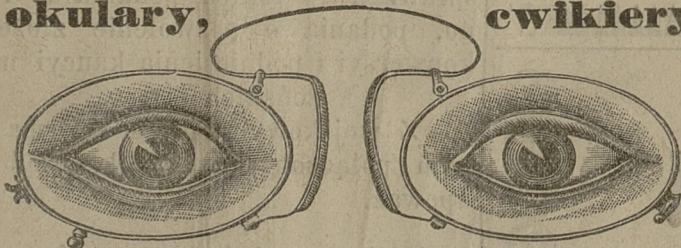
Kraków, Sławkowska 4.

L. TOMASZKIEWICZ

MECHANIK i OPTYK

w Krakowie, ulica Floryańska L. 2, Hotel Dreźnieński, poleca

okulary, ewikiery,



200 49-?

lornetki, barometry, termometry.

Urządza dzwonki elektryczne, telefony, gromochrony. Zamówienia oraz reperacje, wchodzące w zakres optyki i mechaniki, uskutecznia się w krótkim czasie.

TOALETY
wizytowe, spacerowe, wieczorkowe i ślubne wykonuje gustownie krojem francuskim. Ceny przystępne.

Franciszek Holub

w Krakowie, ul. Floryańska L. 6.

Bluzki Fischus
Krawatki, Kołnierzyki
Weloniki tiulowe i koronkowe.
Pończochy bawełniane, damskie i dziecinne
Rękawiczki bawełniane, niciane i jedwabne

Gorsety paryskie
Wstążki, Tiule, Hafty
Grenadine, Kropy, Muszliny
Gazy, Szyrtyngi, Podszewki
Materye kościelne

294 25-?

po najtańszych cenach i w wielkim wyborze polecają

POREBSKI & ZIMLER

Kraków, Rynek główny L. 8.

AMAZONKI, OKRYWKI
ZAKIETY, PŁASZCZE,
WI ERZCHY do FUTER,
i t. p.
wyłącznie krojem angielsk.
Ceny przystępne.

WINCENTY SATALECKI

Pierwszorządna według najnowszych wymagań urzędzona

FABRYKA PAROWA WYROBÓW MASARSKICH

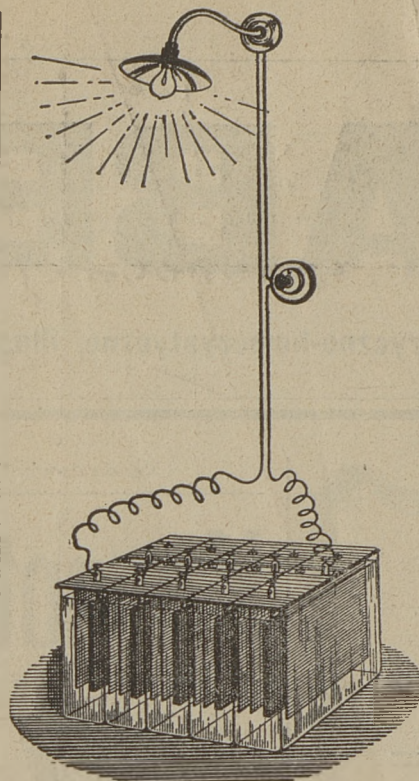
w Krakowie, ulica Floryańska, L. 18.

Filia: w Wiedniu V. B. ul. Schönbrunnerstrasse 27.

Wyrabia i poleca: Szynki pragskie i wustfalskie, polewice pieczone i lososowe, sławne kiełbasy krakowskie: połędwicowe, krajane i siekane, kiszki pasztetowe, salcesony w rozmaitych gatunkach, paryską kiełbasę, słoninę paprykowaną i wędzonkę z młodych prosiąt, rolady w rozmaitych gatunkach, słoninę polską białą i wędzoną, sadło słone, kiełbasy i sardelki wiedeńskie, kiszki podgardlane w trzech gatunkach i wszystkie inne wyroby tu niewyszczególnione, a które wchodzi w zakres masarski.

Dwa razy dziennie świeży towar.

Cenniki szczegółowe na żądanie. — Przesyłki uskutecznią się odwrotną pocztą za pobraniem. 206 43—?



Firma istniejąca od roku 1846.

J. BAZES

w Krakowie, ul. Grodzka Nr. 55,

naprzeciw kościoła św. Piotra (dom własny).
Telef. Nr. 152.

Generalne Zastępstwo dla Krakowa i całej Galicyi
oraz Skład komisowy

Flaszek różnych gatunków

mianowicie do piwa, wina, szampana, oraz butelki z patentowaniem zamknięciem i butelki koszykowe (demijohny), z fabryki austr. Towarzystwa hut szklanych w Aussig.

Fabryczny skład LAMP. — Główny skład fabryczny Porcelany, Szyb, Szkła, z różnych fabryk czeskich, jakoteż i zagranicznych. — Poleca wielki wybór Serwisów porcelanowych i szklanych, Luster w ramach i bez, Zyrandoli i Kandelabrow — oraz poleca się do urządzenia Hotelu, Restauracji i Zakładów kąpielowych.

Geny fabryczne i przy większych ilościach odstępuje się pewny rabat.

Obstalniki miejscowe i zamiejscowe uskutecznią się w jak najkrótszym czasie. 187 53—?

ZAKŁAD TAPICERSKO-DEKORACYJNY

-- Alfonsa Wawrzeckiego --

Kraków, ul. Jagiellońska l. 7

— róg ulicy Szewskiej. —

Zaopatrzywszy magazyn w gotowe garnitury, materace włosienne, sprężynowe, druciane i rysorowe, materye, plusze, drelichy, kołdry, koce, story do okien, portyery, firanki, dywany, chodniki, tapety, łóżka, szafy, kredensa i. t. p., polecam takowe; zarazem podejmuję się przerabiania mebli, materacy, zakładania firanek, tapetowania pokoi i t. d.

Zamówienia uskuteczniłam jak najdokładniej, punktualnie i o wiele możliwości tak w cenach jak i w warunkach jak najprzystępniejszych.

Dziękując za dotychczasowe względy Szanownej Publiczności i zacnych Odbiorców, polecam się i nadal łaskawej pamięci.

Z wysokiem poważaniem

Alfons Wawrzecki.

313 2—4

Założona w roku 1866

Drukarnia W. Kornecki

Kraków, Rynek gł. L. 8, I piętro

— poleca —

PLAKATY.

Przez Wysokie c. k. Władze rządowe
autoryzowane

**Biuro informacyjne
dla spraw wojskowych**

emeryt. rotmistrza

A. KORNBERGERA W KRAKOWIE

Tymczasowo Karmelicka 11 parter,
udziela wyjaśnień i wskazówek we
wszystkich sprawach dotyczących
służby wojskowej i sporządza po-
śpiesznie i starannie wszelkie odno-
sne podania.

Biuro załatwia również podania dla
oficerów w sprawach zawierania mał-
żeństw, w sprawach szlachectwa i w
sprawach dworskich, podania do Tro-
nu, podania o pozwolenie złożenia
konwersyi i podniesienia kaucyi mał-
żeńskich i t. p.

Z wojskowym biurem informacyj-
nym połączony jest c. k. rządowo
upoważ.

**Zakład wojskowo - naukowy
i PENSYONAT.**

Prospekty wyśle się na żądanie od-
wrotnie i bezpłatnie. 309 17-7

Pojedynczy Numer 40 hal.

D J A B E Ł

Czasopismo satyryczno-humorystyczne, ilustrowane.

Pojedynczy Numer 40 hal.

Wychodzi dwa razy na miesiąc.

Prenumeratę, listy, artykuły należy nadsyłać pod adresem:

Wydawnictwo „Djabła“

Kraków, Rynek gł. L. 8 (Drukarnia: W. Kornecki).

Rękopisów nie zwraca się, ale bywają niszczone.

W umieszczaniu ogłoszeń pośredniczą wszystkie agencje czasopism w kraju i zagranicą.

PRZEDPŁATA KWARTALNA:

w Krakowie i na prowincyi z przesyłką poczt. koron 2.—;
w Niemczech marek 2.50; w Ameryce rocznie dolar. 2.50;
we Francyi kwartalnie franków 3.—.

WŁASNOŚĆ MASY SPADKOWEJ PO Ś. P. EMILU BORKOWSKIM. — Wydawca: Karol Kucharski.

POPIELEC.

Wszystko się kończy!... co tylko istnieje...
Śmiać się przestaje, kto się ciągle śmieje,
Śmiechem wybucha, kto ciągle łyzy roni,
Młodość się kończy, gdy starość nadchodzi,
W starców się tedy zamieniają młodzi,
I już ustają za szczęściem w pogoni...

Wszystko się kończy, radość, trud, mokoły,
Zostają tylko w tem życiu... popioły.

Ot i dziś także. Po zabawach, balach,
Światła już gasną... pusto już na salach,
Miny buńczuczne rzedną zblazowane,
Młodzieńce idą na „bombkę“ i śledzie,
Już im się życie nie tak szparko wiedzie,
A wszyscy kwaśni i oczy zaspane —
Bo tak się kończą balowe mokoły,
Zostają tylko — śledzie i popioły.

Panna — jak róża — też sfatygowana,
Bo ileż razy tańczyła do rana,
Teraz, z oczkami w błękitne obwódki,
Wspomnieniem żyje — żyje wzdychaniami,

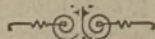
Z sercem spuchniętem gorzkimi żalami,
Ze ten karnawał był, och!.. był tak krótki,
Kwiaty już zaschły — papa zły i goły,
Zostały tylko — szmatki i popioły.

I mama — której Bozia błogosławił,
I z pół tuzinem córek ją zostawił,
Tyle nadziei miała w karnawale!...
Stroiła wszystkie — gdzie mogła chodziła,
Nie spała wcale i zdrowie traciła,
Byle choć jedną porwał kto w tym szale,
Dziś widzi biedna swe próżne mokoły,
Córki zostały — i sukien popioły.

Wszystko się kończy... a z końcem wszyst-
[kiego,

Jakaś refleksya idzie na każdego,
Przypomnieć lubi co zaszło... co było...
Więc i my dzisiaj, z końcem karnawału,
Zbyszysy się wreszcie i tańców i szału,
Wspomniawszy chwile, które się przeżyło,
Chodźmy z pokornie pochylonem czołem,
I łyse głowy — posypmy popiołem.

Anas.



Przysłowia staropolskie.

- Nie chodź po capstrzyku!
- Nie zato ojciec bił syna, że grał,
Tylko zato, że przegrał.
- Lepsza niska chałupeczka,
Niż wysoka tyka.
- Dopóty dzban nosi wodę,
Aż się doczeka piwa.
- Nie wywołuj księdza prałata z „Dzwonka“.
- Nie daleko odleci jabłko od jabłoni,
Bo je zaraz zjedzą.
- Kto na ciebie kamieniem,
Ty na niego adwokatem,
- Nie wszystko fijołek.
- Co się kryje w trawie.
- Nie trzymaj dwóch srok za ogon,
Tylko za dwa ogony!
- O raz, ani mama nie łaje.
- Siedź w kącie,
Wymiotą cię!

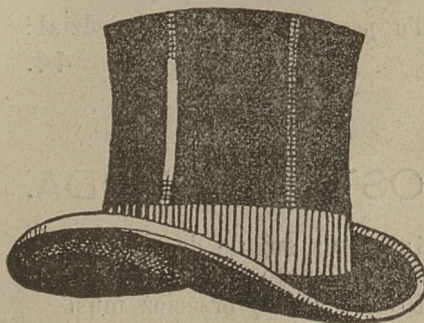
Ar.

Cylindry — Kapelusze

P. & C. Habiga, Wilh. Plessa
i z innych ces. i król. nadwor. fabryk.

BIELIZNĘ MĘSKĄ

**KRAWATY — RĘKAWICZKI — LASKI
PARASOLE — PŁASZCZE GUMOWE
KALOSZE — KUFRY — TORBY — PASKI**



poleca

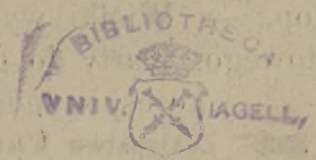
Zdzisław ZDANOWICZ

Kraków, ul. Sławkowska L. 3. 17 ?
Hotel Saski. — Telef. 516.

Biblioteka Jagiellońska



1002822022



List z wojska!

Jaguś moja!

Markocisz się, żem już całkom zabaczył o cywilnym Śtandzie i żem już całkom ganz cysarski i żem już może i ciebie zobaczył. Ale to jest nicht ales ajns! Dziopa, jak dziopa musi być cywilna i ani bajoneta ani Portupy nimoże mieć i nimoże z ni być cysarskie dziecko, boby nie zdołała fest ajnców wybijać i przy defilirunku nie widziałby Pan major czy sztrekuje kołana a i przy habt acht by nie wytrzymała bo to wtedy ani pary z gęby puścić nie wolno!

I bez to dziopa może być cywilna przez wielgiego Wstydu, ale chłop nie, bo co wojak to nie cywil, a co cywil to Siufec!

I tak już stworzył Pan Bóg, co jest placikomendantem świata, że najpierw jest pan Kapitan, potem Pan kapral, potem kuźdy wojak, potem idzie wielgi Dyścane a dopiero naostatku z przeproszeniem cywil. Bo przy Wojsku wszelaka cywilizacja a niks to jedno. I no sie przypatrz Jaguś, jakto wszędy wojaków honorują. Jak idziemy kupą na miasto, to sie kuźdy cywil na bok ustępuje i mamy piekne świecące knepfiki, a cywil czorne, ino chyba że jest u wielgiego pana za Śtangreta. Jak sie mi cywil chce pokłonić, to musi zdjąć czapkę ze łba, a ja ci przed nikiem czapki nie zdymę, choćby przed samem Panem cysarzem, bo my oba cysarscy!

A jak pojedziesz ajzybanem, to was kilkoro wsadzą do kupy i musisz siedzieć gdzie ci cugfirer każe, bo choć on cywilny i sztacbański cugfirer, ale zawdy cugfirer. A jak my jedziemy z Manibrów, to musimy mieć ekstra wagon na czterdzieści chłopca i kuźdy siedzi na czym chce! I kuźdy cywil woli sie trzymać zdaleka, bo wi, że cywil i cywilizacja a wojsko to nie jest ajne!

Takci widzisz, że Żołnierz co inkszego a z przeproszeniem cywil tyż co inkszego, a dziopa, choć tyż cywil, tyż co inkszego i bezto sie nie frasuj i nie markoć ino bądź kontentna, że masz takiego fajnego chłopca wojskowego jak

Twój
c. i k. Antek.



K. k Stb.

Dwie minuty! siadać proszę!
Przepadł pakier... o rozkosze!
We walizie masz manszety
I tak dalej i tak dalej,
Siadaj, jedź bez toalety
I knij, niech was jasny spali!
Za walizą rób wyścigi,
Wołaj, świstaj i na migi
Wab pakiera aż się zjawi
I kuferek ci dostawi.
Daj szóstaka i nie biadaj,
Lecz skończywszy owe harce
Do wagonu szybko siadaj!

* * *

Phi! w wagonie jakby w arce
Pięć żydówek, czterej żydzi,
Worki, paczki, zawiniątka,
Jakieś miłe wrzeszczy dzidzi,
Inne wtórzą mu dzieciątka!
Wreszcie siadasz. Co pan robi,
Aj waj! pan mi zgniecił nogi!
Gdy cię beszta zagniewana,
Siadasz drugiej na kolana,
Wstajesz, (o sztacbanie słodki)
Ktoś ci stanął na nagniotki!
Wylatujesz jakby z procy...
— Ależ panie konduktorze,
Tam już szpilka wejść nie może!
— Ja nic panu nie poradzę...
— A któż na to ma poradzić?
— Są od tego wyższe władze...
— Ależ proszę mię usadzić,
Ja opiszę was w gazecie!
Czemu wozów nie weźmiecie
Ile trzeba? — Djabli wiedzą,
Ich pan pytaj, to powiedzą.
Wtem ci myśl genialna wpada,
Zaciśniętą dźwięczysz dłonią...
Nisko się przed tobą skłania,
Znajdzie się na wszystko rada!
— Proszę bardzo próżny przedział,
Tu pan będzie dobrze siedział!

44.



OSTATNIA MODA.

Musiał na suknię dać żonusi,
Choć nato nie miał wcale;
Mówiła, że się przecież musi
Pokazać w karnawale!

Co było robić? płakać chciała...
Czyż takich łez nie szkoda?
A tak rozkosznie mu szeptała:
— Ach patrz! ostatnia moda.

Ostatnie grosze oddał żonie
(Jak ona się wdzięczyła!)
I westchnął zaciskając dłonie:
— Oby ostatnia była!

Adam R.



GORZKIE ŻALE!

(Niby artykuł wstępny).

Tego roku pan karnawał
Był tak krótkim wzrostem,
Że musimy w pół lutego
Zapoznać się z postem!...

A więc drodzy Czytelnicy
Choć sam tego nie jem
Ale życzę wam smacznego
Do... bryndzy z olejem!...

Tak! doprawdy! bo choć piekło
Jak Galicya gołe,
To minister nasz Belnib
Daje dyabłom smołę!...

Nasz minister, choć nie doktor,
Choć piekła nie leczy,
Ma staranie o nas wszystkich,
Ma nas wszystkich w pieczy...

I obietnic nam nie robi,
Nie da z wierzb rwać gruszek,
Daje smołę, lecz uczciwą,
Zamiast faramuszek!...

Więc ja chwale moje piekło
Choć ma różne „ale“
I wesoło sobie śpiewam
Moje gorzkie żale!...

A gdy smętny jęk ze ziemi
Czasem mnie doleci,
Wiem odrazu kto to płacze,
Czyje jęczą dzieci...

I telegram szlę do Wiednia,
Gdzie mój kmoter siedzi,
Z zapytaniem czy parlament
Siadł na gołoledzi...

Lecz odpowiedź wciąż mam jedną
I tę samą stale:
To pan Koerber zrobił głupstwo
I — brzmią gorzkie żale!...

Djabel.



Stanisław Karliński

114 59-?

Kraków,

Sukiennice Nr. 28 (naprzeciw Ratusza).

Skład papieru. Poleca: Księgi handlowe, kopiały i prasy kop. — Wielki wybór krajowego i zagranicznego papieru listowego. Karty do gry, Karty wizytowe na zamówienie, Karty korespondencyjne z widokami (ciągle nowości).

Zastępstwo Tutek cygaretowych S. W. Niemojowskiego.

FERDEK SOCYALIK.



Jak ci mi choroba w lecie woda ilian-dry zalała, tagem ci se postanowił wybudować se jaką nową wilię i wniózem ci do magistratu podanie o pozwolenstwo. Czekom ci choroba i czekom, drodzą i proszę, odachy zchustałem na nic, a co przyńdę, bo mi mówią, że jeszcze nie gotowe, ale już zaraz zrobią ino budownictwo przygotowuje plany na port i na kanały, bo wedle tego trza wilię stawiać coby jej znowu nie zatopiło. Proszę ci różnych należących do rady miejskiej kolegów z mularstwa i z redakturstwa o przyspieszenie sprawy wreszeicie choroba do prezydenta, a on ci mi mówi: Panie Ferdek, będzie wszystko ino pomalućku, bo teraz to wszystkie urzędniki w całym magistracie już szósty tydzień rachują, wiele mają zaległości niby w biurach, bo tego, co zaligają u Hawełki i Wenzla, u Frasa i Kisa i w Grocie Twardoskiego, toby i sam Habliński ze wszystkimi urzędnikami za rok nie wyrachował.

Ano choroba, myślę se, nima co, ino mi pokazali cwancygiera z dziurką, i niech ich pokręci. Poszedem do redakcyi, żeby co o

tem na grypsać. Ledwim ci choroba chwycił grypsoka w grabę, a tu ci przychodzi teligraf od namiestnika i prosi me na bal. Zabrołem ci odrazu galdute biszkopty w kratke, odachy lakierowane i składany szabaniśnik, com w jesieni dostał za to zalanie oliandrów od komitetu pań, i pojechałem do Lwowa. Jak ci mie ino marszałek zdzioczył, tak ci mie zaroz wziął na bok i pyto się, z kimbym chcioł iść w obyrtaśa. Alem ci mu powiedział, com bez całą noc nie kimoł takbym sie najpirwy chcioł czem otrzywić i troche se odpocząć. Dał ci mi choroba morowego koniaku i peda: Panie Ferdek, wole że pon nie idzie w obertasa, bo mom z panem pogwarzyć! Chodź pon, zaczuchramy se w dyrdymatke abo w klabyrasza, i pogadamy. Przy kosach*) pede mi, że ci choroba już styry razy teligrafował do prezydenta w sprawie Wawelu, i nimo nijakij wiadomości. Tak ci mie prosi, coby bez moje stusunki i wpływy dowiedziol się, bez co go tak prezydent puszcza w trompete, i żeby ci o tem nagrypsol do gazet.

Zaraz po powrocie poszedem ci choroba do prezydenta, a on mi mówi, co już styry razy kozol to podanie marszałka załatwić, a jak go nie posłuchali, to cóż on temu winien. Ano myślę se, pewnie, że choroba nie winien, skoro go nie usłuchali, bo przecie i jo chcioł, coby mi zatwierdzili plany na wilię, a jak mnie nie usłuchali, to nie jo winien, ino że magistrat stoi za blisko Suskiego, Kosza i Groty Twardoskiego.

I dopiro ci mie teroz zazioneło, co jo przecie nimom makuwy na karku. A dy właśnie bez te bliskość można mieć wszystko pieronem załatwione. Tagem ci zoroż teligrafował do Marszałka, coby przyjechoł z chopami, a jo mu już reszte na miejscu poradze. A tymczasem poknajałem do Groty

*) Karty.

Twardoskiego, i na wiosnę pewnikiem zające stawiać wilię.

Żydzie chorobo! przepraszam — panie Twardoski, dej pon graniatkę magistrackij z duchem.



Aj waj!

Juden — Blatty, Juden — Pressy,
Cały ród pejsaczy,
Jak w Syonu dzień pogromu
Pograżon w rozpaczy
Aj waj!

Bo nam „ulgi“ językowe
Dał minister wojny,
Więc Izrael (Niemiec prawy!)
Bardzo niespokojny,
Aj waj!

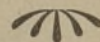
Ten żyd, co na widok szabli
Gwałtu wrzeszczeć będzie.
On o wojsku teraz prawi
I wojska komendzie
Aj waj!

Un jest Niemiec rodowity
Od dzada, pradzada,
I z językiem od Schillera
Tak jak z polskim włada
Aj waj!

A choć Niemiec go nie znosi,
Chociaz z niego szydzi,
Nu co jemu to ma szkodzycz?
Un tegi nie wydzi?
Aj waj!

Nu, od czegi jest interes?
Żyd nie w czemię bity!
Niemiec mocny — to un także
Niemiec rodowity!
Aj waj!

a.



M. BEYER i Spółka

Kraków, Sukiennice Nr. 12—13—14, (naprzeciw kościoła Najświętszej Panny Maryi).

FABRYCZNY SKŁAD

płócien i bielizny gotowej męskiej, damskiej i dziecinnej, oraz bielizny stołowej białej i kolorowej, Chustek białych i kolorowych z fabryk krajowych i zagranicznych.

GŁÓWNY SKŁAD

normalnej bielizny trykotowej Prof. Dr. Gustawa Jaegera i wszelkich wyrobów trykotowych z jedwabiu, wełny i bawełny Pończoch damskich i dziecinnych i skarpetek męskich. Skład bielizny Wieleb. Ks. Sebastjana Kneippa. Wielki wybór bluzek satynowych, wełnianych i jedwabnych. Parasolki damskie od słońca oraz Parasole od najtańszych do najwykwintniejszych.

Całe wyprawy ślubne są gotowe na składzie.

279 25-?

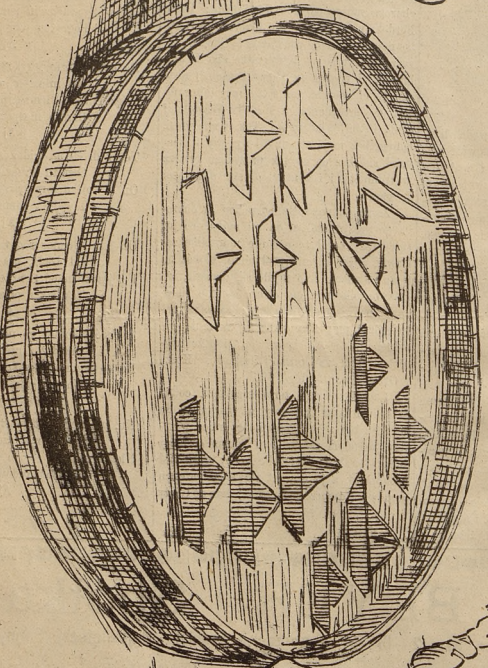
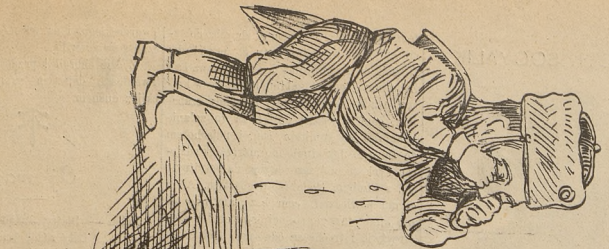
Zamówienia zamiejscowe skutecznia się odwrotną poostą.



Dowiedźcie się panie Bracie
Jakie u nas w Magistracie
Sa stosunki — pan Marszałek,
O pilny hanzo „kawałek”,
Kilka razy nadaremnie,
Urzuje tutaj pisemnie
W sprawie znaney od lat wielu
O nasz Zanek na Wawelu.
Pan Marszałek kine i goni,
Wreszcie telefonem dzwoni,
Lecz darownie przeciez znacz



Sposuneczki w Magistracie,
Urzednicy „konceptowi!”
Do smiadanka juz gotowi,
Ten z szynka — ten metr kiebhasy,
W reku dusi — dziekcie czasy,
Lecz kawiorunku cmoś trzy dekta,
Niech się pan Marszałek wśolcka,
Jak ziem, to może oddzwonię,
A woźny przy telefonie
Marszałek
A „Panowie” przy smiadanku.



Przegląd polityczny.

Więc mamy wojnę. Twórca pokojowych konferencji w Hadze, wytrwał do końca na stanowisku, i wypowiedział wojnę wtenczas dopiero, kiedy mu flotę ubezwładniono Namiestnik Wschodu Aleksiejew najlepiej zrozumiał i odczuł pokojowe intencje swego monarchy, skoro mu doniósł po pierwszym ataku torpedowców japońskich: „Trzy okręty uszkodzone. Szczegóły będą miały szczęście zakomunikować Waszej Cesarskiej Mości w następnym telegramie“. Naprawdę można mu pozazdrościć, bo Japończycy uszczęśliwiają go bez końca, pozwalając mu co kilka godzin donosić Jego Cesarskiej Mości o uszkodzeniu, zatopieniu lub wzięciu w niewolę nowych okrętów, o wylądowaniu piechoty japońskiej na wybrzeżach Korei, i t. d. A cały lud rosyjski niemniej uszczęśliwiony, każe sobie pokazywać portrety samodzięcy, i śpiewa przed nim... Marsyliankę! — Japończycy cieszą się również, że jeszcze przed formalnym wypowiedzeniem wojny zadali Rosyi klęskę, a chociaż Rosya nazywa ich za to Azjatami, oni śmieją się z tego, jak ten żyd, którego przechrzta przeżywa parchem kasztanem.

A koncert europejski? Koncert się jeszcze nie zaczął, ale jak przed samem zaczęciem podczas strojenia instrumentów, słycać krótkie urwane, więcej lub mniej fałszywe tony. Anglia zapowiada neutralność, ale nie puści floty czarnomorskiej na wschód, Francya przyrzeka neutralność ale pod warunkiem neutralności Anglii, Niemcy gwarantują neutralność, dokąd się im nie uda gdzieś coś pochwycić, Austria będzie neutralną, bo chory na anemię do bójki się nie mięsza, nawet Hiszpania i Portugalia zapewniają, że potęgi swojej nie rzucą na szalę wypadków. Tylko prasa galicyjska nie może zagwarantować neutralności Polaków z Królestwa. Według jej opinii, warsztaty okrętowe w Rapperswylu budują już pancerniki, które na bałwanach gazeciarskich, zbrojne w rury z „Czasu“, „Nowej Reformy“, „Gazety Narodowej“, i „Słowa Polskiego“ podpłynąć mają kanałami, z takim trudem uzyskanymi przez Koło Polskie, aż pod mury Moskwy, i tam przedstawić Rosyi ultimatum. Według informacyi tych pism, dowództwo floty obejmą angielscy oficerowie sztabu,

którzy już dawno poprzebierani za dzokojów, trenerów i groomów uwijają się po Królestwie, i agitują na rzecz powstania. Spiskowcy mieli przemycić masę śrótu pod postacią angielskiego ziela, a dla lazaretów całe stosy angielskiego plastru. Zauważono też w ostatnich czasach ogromny dówóz stali angielskiej, przerobionej na scyzoryki brzytwy, pióra i inne narzędzia wojenne. Z tego powodu zawiązały wyżej wspomniane wyżej pisma ligę pokojową, i pod jej sztandarem tak czule ścisła „Czas“ dłonie „Nowej Reformy“ i „Słowa Polskiego“, i razem przestrzegają naród przed czynną interwencją na rzecz Japonii, jakkolwiek zgodnie stwierdzają, że nikt w kraju o niczem podobnem nie myśli. Widocznie zachodzi obawa, aby Anglicy na własną rękę nie rozpoczęli akcji wojennej na ziemiach polskich. Zdaje się jednak, że do tego nie przyjdzie, bo Francya pokrzyżowała ich plany, skłoniwszy Czechów do manifestacyi na rzecz Rosyi, która wobec tego tyły ma zupełnie zabezpieczone.

Obawami „Czasu“ przejął się wodocznie i Wilhelm Wędrowny, i stanowczo odwołał zamierzoną podróż nad morze Śródziemne, zwłaszcza, że i ludność niemiecka żywo manifestuje na korzyść Japonii, mogłaby więc wziąć udział w powstaniu polskiem. Aby na wszelki wypadek rozdziwić siły Niemiec, wznieśli polscy emisaryusze powstanie w niemieckiej Afryce, gdzie, według ostatnich wiadomości już i Kameruńczycy chwycili za broń. Tej ewentualności nie przewidziała „Nowa Reforma“ i „Gazeta Narodowa“ i nie zdołały jej na na czas przeszkodzić.

Francuski rząd zamierza widocznie brnąć dalej wytrwale w popełnianiu nierozumnych nadużyć i gwałtów, skoro minister sprawiedliwości Valé otrzymał polecenie, aby opracował projekt ustawy przeciw krytyce rozporządzeń rządowych i uchwał parlamentarnych. Niedługo czekać, a za przykładem Niemiec rzeczpospolita zaroi się od procesów o obrazę majestatu p. Loubeta.

Równocześnie prawie uchwaliło bułgarskie sobranie ustawę o obronie czei i życia księcia i następcy tronu. Dzienniki nie donoszą, czy uchwała zapadła jednomyślnie i czy samo wydanie ustawy uspokoi księcia i następcę tronu.

W sąsiedniej Serbii nawet ustawa taka nie przyszłaby do skutku, skoro u steru

stoją ci właśnie, przeciw którym ona przedewszystkiem musiałaby się zwrócić. Niedawno odbył się na dworze belgradzkim bal królobójców. Dziwnym trafem wszyscy przedstawiciele mocarstw naraz zachorowali, i nie wzięli w nim udziału. Stroje dam lśniły klejnotami Dragi, oficerowie posiadali cenne pamiątki po królu Aleksandrze.

W Austrii wyjątkowy spokój. Tisza i Kórber odetchnęli, odkąd powszechna uwaga zwróciła się na daleki wschód. Delegacye ciągle jeszcze zachwycają się wspaniałymi brazami p. Pittreicha, a hr. Gołuchowski zapewnia, że na Bałkanach zachowa całą lojalność wobec sprzymierzeńca, który mimo wojny japońskiej posiada dość siły, aby na bliższym wschodzie gospodarować, jak się mu podoba. Jeśli więc „Czasowi“ i „Słowu polskiemu“ uda się zażegnać powstanie w Galicyi, to do nas, tylko za pośrednictwem biur korespondencyjnych, dochodzić będą strzały armatnie.



Deutsche Wirtschaft.

Był ministrem Dunajewski
Ciągnął państwo z błota
I narobił (dobry chemik!)
Z deficytu złota.

Jakoś długi się skurczyły,
W skarbie pełna miarka,
Niemcy zcichli, choć to była
„Polska gospodarka“!

Gdy się z błota osuszyli,
Wygryźli Polaka,
Chcieli widzieć na fotelu
Swojego rodaka.

No i byli ministrami,
Same tegie głowy!
No i budżet zapędzili
W deficycik nowy.

Próbowali i puszczałi
Różne fajerwerki,
Aż — co mogą — pokazali
Różne Böhm Bawerki.

Dziś pan Böhm się w głowę drapie,
A tu naród sarka...
No Niemiaszki! a to czyja
Była gospodarka?

a.



właściciel firmy:

GABRYEL GRABOWSKI

W KRAKOWIE

ul. Szpitalna 1. 36.

Materyały

i krój angielski

300 5-19

Wykończenie artystyczne.

Pierwszorzędna Pracownia
== Sukien Męskich ==
Leona Grabowskiego

Pan Radca Piorunkiewicz.



Na ostatnim posiedzeniu Rady miejskiej zawiadomił nas pan Sikorski, że w Magistracie zalega *uwożo pon* cośik 26.000 spraw niezalatwionych. Chwyciłem się *uwożo pon* za głowę i wołam zgrozo, bo *uwożo pon* jeżeli przypuścimy, że każdy obywatel krakowski ma dwie sprawy do zalatwienia w Magistracie, to *uwożo pon* 13.000 obywateli krakowskich czeka latami na zalatwienie swych próśb i podań, ba nawet *uwożo pon* mówiono na tem posiedzeniu Rady miejski, że sam pan marszałek a więc naczelnik autonomii krajowej ponaglał *uwożo pon* pisemnie pewną sprawę do wykupna Wawelu się odnoszącą w tutejszym Magistracie, ba nawet sam w sprawie tej telefonował i odpowiedzi *uwożo pon* się nie doczekał. Nechby tak *uwożo pon* Namiestnik albo prezydent sądu ponaglał jaką sprawę, a odnośny urzędnik jej nie zalatwił natychmiast, toby *uwożo pon* dowiedział się, jak mówili nasi ojcowie „po czemu łokieć kijajki“, ale słusznie ludzie mówią, że w naszej autonomij to wszystko wolno. Ja *uwożo pon* moim chłopskim rozumem myślę, że Magistrat to jest nieprzymierzając tak, jak każdy inny warsztat. Jak w warsztaće źle idzie robota, to albo majster winien, że nie pilnuje czeladki, albo też *uwożo pon* czeladniki są złe albo jest ich za mało. Że *uwożo pon* w naszym Magistracie urzędników nie pilnują, to jest pewne, bo *uwożo pon* od lat kilku nie ma dyrektura Magistratu i mimo konkursu posady tej nie obsadzają, chociaż konkurs dawno upłynął, gdyż stańczyki *uwożo pon* gryzą się między sobą i nie wiedzą kogo na tę posadę powołać, a przydynt *uwożo pon* nie jest od tego, aby urzędników pilnować, bo na to nie ma czasu, gdyż on ma *uwożo pon* dbać ogólnie o interes miasta i ma je *uwożo pon* na zewnątrz reprezentować. Natomiast *uwożo pon* nie sądzę, żeby urzędnicy

Magistratu byli źli, leniwi i miastu nie życzliwi lub żeby ich *uwożo pon* było za mało, ale nie każdy ma myśl skłoną do samoistnej pracy, i potrzebuje wskazówek i kierunku, jeżeli więc *uwożo pon* będzie dobry dyrektur Magistratu i będzie urzędnikami kierował i do pracy ich zachęcał, to zaległości *uwożo pon* w Magistracie się wyrobiją.

Ma też być wnet obsadzona posada *uwożo pon* elektrotechnika, to jest takiego pana Dąbrowskiego, ale nie od gazu ino od stacyj elektrycznej co ją gmina wybuduje. Na posadę tę podało się *uwożo pon* coś 32 jakichś mechańników, ale nie wiele między nimi *uwożo pon* takich, coby się na tym interesie jak to mówią praktycznie i teoretyczne rozumieli, bo to *uwożo pon* chcąc takim przedsiębiorstwem kierować, to nie wystarczy parę książek przeczytać i kieruje techniką, ale trzeba też w przedsiębiorstwie elektrycznem kilka lat popracować, i jest taki *uwożo pon* kandydat w osobie niejakiego pana Gajczaka, co i politechnikę skończył i w zawodzie tym od lat kilkunastu pracuje a więc daje wszelkie *uwożo pon* gwarancje, że nasz zakład elektryczny z pożytkiem dla gminy poprowadzi. Więc ja *uwożo pon*, a sądzę, że i inni radcy mieszczanie za Gajczakiem będą głosowali.



Odpowiedź...

Ho!... ho!... powoli pruski siepaku!...
A zasię szczeć na polski lud!...
Miarę zachowaj, butny żoldaku,
Może opłaci się wtedy trud!...
Ejże!... nie dmuchaj w polskie ognisko
Raptem wybuchnąć może jak grom —
Sił ci zabraknie, byś legowisko
Twe mógł ocalić!... hańba ci!... srom!...
Echo twej mowy w polskie dzielnice
Idzie jak fala wzburzonych mórz,
Naród podniesie twą rękawicę.
Odpowie godnie — lecz nie wśród burz
Wojennych krzyku!... Karki ma twarde
I zawsze znajdzie dla was... pogardę!...
 Anas.

Niestowny.

— Więc pani koniecznie chce rozvodu?...
 = Tak... absolutnie...
 — Czy jest jaki ważny powód?...
 = O tak...
 — ???...
 = Przed ślubem mąż mój — przysiągł mi uroczyście że nawet umrze za mnie, bylebym wyszła za niego. — Zyjemy już z sobą pięć lat — i do tej chwili tego nie uczynił....
 — !!...



TELEGRAMY

(na własnym aparacie bez drutu).

Turyń. Sala z rękopisami zupełnie się spaliła = pozostało tylko 1000 tomów mów cesarza W. II. (z 4091 roku).

Berlin. Minister Hammerstein zachorował — zawezwane consilium stwierdziło wstąpienie... (hydrosphobia polonica).

Wiedeń. Komisya budżetowa zbiera się dzisiaj, by się znówu rozejść.

Londyn. „Biuro Reutersa“ donosi, że nie nie donosi.

Konstantynopol. Porta donosi to samo co i biuro Reutersa — wskutek tego wiadomość się sprawdza.

Petersburg. Car pragnie pokojowo zalatwić się z Japonią w tym celu wysłał 120.000 wojska do Azji.

(Tu się drut urwał...)



„Bankverein“ we Śwowie.

(Oryginalna korespondencya).

Co podadzą żydki u nas,
 To być musi fajnem,
 Więc cieszymy się ogromnie
 Szwabskim „Bankvereinem“...
 Mało było nam tej lichwy,
 Co nosi chałaty,
 Mało od nas brał procentów
 Zacny lud pejsaty,
 Więc wiedeńskich żydków sobie
 Zapraszamy w gości,
 By zabrali nam łaskawie
 Resztę ruchomości,
 Pocieszając tych głuptasów,
 Co się na to burzą,
 Że w ten sposób Turcyja biedna
 Zyska... świętych dużo!...
 *

Tak! wyraźnie faktem owym
 Uznał ludek lwowski,
 Że nas zbyt kanonizował
 Skromnie... Korytowski!..

Salami.



ZGADNIJCIE!

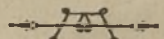
(Paralela).

Złodziej przed sądem rzecz skradzioną
 Nazywa zawsze swoją własną,
 Choć, że to ukradł czuje pono
 W zakątku duszy całkiem jasno...

Pan Posadowsky Prusak świeży
 Dziś jawnie twierdzić się ośmiela,
 Że Szląsk syn pruskiej jest macierzy!...

Zgadnijcie gdzie tu paralela?!..

Salami.



Od pięciu do dziesięciu lat...

(Echa z Bułgarii).

Bułgarski książę śpi spokojnie
Spokojnie może żywot wieść,
Bo dba sobranije radykalne
O jego honor, jego cześć..

Ktoby w tym kraju śmiał powiedzieć,
Że książę ma za długi nos
Pięć lat lub więcej by przesiedział
Klnąc kryminalny ciężki los!...

Ktoby w tym kraju rzekł odważnie,
Że książę zrywa kosy kwiat,
Ten pomieszkanie miałby darmo
Od pięciu do dziesięciu lat!...

Bułgaryo! biedny biedny kraju!
Ładnej wolności masz świat,
Gdzie za uwagę o twym księciu
Czeka cię pięć lub dziesięć lat!...

Szlam.

P. S.

Gyby tak jednak mościpanie
Bułgarzy jako jeden mąż
Zaczęli owo uraganie
No — i wyroki szłyby wciąż,
Chyba w instytucji tej zapale
Książęby kłopot straszny wlaźł,
Bo musiałyby bowiem w kryminale
Bułgarów wszystkich zamknąć wraz!...
I miałby tytuł całkiem nowy
A z nim dla czi swej nowy ból
Bo tytuł brzmiałby temi słowy:
„Kryminalistów pierwszy król!...“

Djabeł.

Na dalekim Wschodzie.

Mruczy niedźwiedz północy
I nadstawia wciąż ucho,

Bo usłyszał trzask kurków
I wie, że jest z nim krucho...

Bo choć strzelec jest słaby,
Choć ma strzelbę nie dużą,
Nic dobrego misiewi
W tem spotkaniu nie wróża...

Ma ten strzelec poparcie,
Więc jest straszny tem samem —
Wszak popiera go cicho
John Bull z wujem swym Samem!

A w dodatku miś trwożny,
Że gdy hukną wystrzały,
W jego państwie nahajki
Lud powstanie też cały...

Zobaczymy, co przyszłość
Na obiadek mu sprawi —
Lecz się pono miś biedny
Swą Mandżurą udławi!...

Szlam.



Koło polskie śpi!

Płyną sobie dni za dniami
A za dniami dni —
Nie nie słyhać o Galicyi.
„Koło polskie“ śpi!...

Płynie sobie noc za nocą
A za nocą noc —
Cicho wszędzie... „Koło polskie“
Snu spętała noc!...

Biednyś ty kraju co masz posłów,
Z których każdy kpi
Z twej niemocy i z twych bólów
A wygodnie śpi!...

Biedny kraju na ich łowach
Posadź kilka pni
A pożytek ten sam będzie
Jak z „Koła“, co śpi!...

Szlam.



Ach tak!...

Pan Korfanty
Tnie kuranty
Dla Prus bardzo nieprzyjemne —
Prawdy siła
Tym nie miła,
Co sumienia mają ciemne!...

Szlam.



Hotel Polski

w Krakowie

blisko kolei

przy ul. Floryańskiej

(obok bramy Floryańskiej)

poleca pokoje od najwykwintniejszych do najskromniejszych; ceny bardzo przystępne — od 60 ct. za pokój.

Uwaga! Na miejscu znajduje się Telefon Nr. 469 do użytku Gości, tak w obrębie Krakowa jak i do wszystkich głównych miast całej Austrii. 273 23-?

MIODOSYTANIA

założona w roku 1841

KAZIMIERZA ROBACKIEGO

w Krakowie, przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 26,

278 17-?

poleca **miody w butelkach, na garnce i na szklanki**, w pokojach gościnnych,

Miód stołowy lekki butelka 50 ct.	Miód wytrawny . butelka 70 ct.	Miód esencya but. . 1 złr. — ct.
Miód stoł. mocny „ 60 „	Miód kuracyjny . „ 80 ct.	Miód kopowiec „ . 1 „ 20 „

Ma na składzie wielkie zapasy **miodów owocowych**: maliniaki, wiśniaki, dereniaki.

Miód Maliniak butelka 1 złr. 50 ct.	Miód kasztelański butelka 1 złr. 50 ct.
---	---

Spółka Krawiecka

pod firmą

Władysław Filipkiewicz, Tomasz Bętkowski i Władysław Miśko

w Krakowie, przy ulicy Floryańskiej L. 57, tuż obok Bramy Floryańskiej

poleca na składzie wielki wybór materiałów krajowych i zagranicznych — jakoteż

Skład gotowych Ubrań.

Zamówienia wykonuje według angielskich żurnali.

Handel „pod Palmą“

ANTONIEGO HAWĘŁKI

w Krakowie, w Rynku głównym.

poleca: wszelkie Towary korzenne. — Wina węgierskie, austriackie, francuskie, burgundzkie, reńskie, hiszpańskie, tyrolskie, włoskie, szampańskie i pomarańczowe. — Rumy, Araki i Esencja trjesteńska. — Likieri holenderskie, francuskie i krajowe. — Koniak kuracyjny francuski. — Wódki gdańskie, angielskie, szwajcarskie i krajowe. — Porter angielski. — Piwo angielskie, pilzneńskie. — Herbatę rosyjską braci K. i S. Popow, w paczkach oryginalnych i londyńską na kilogramy. — Cacao amsterdamskie i krajowe. — Czekiade Sucharda i krajową w różnych gatunkach. — Extrakt czekoladowy. — Makaroniki i Biszkopyt angielskie i krajowe. — Owoce południowe, suszone i smażone w cukrze. — Kalaflory letnią porą krajowe, zimową angielskie. — Kompoty włoskie i Imbier chiński, oraz wszelkie Bakalle. — Wędliny westfalskie i krajowe. — Pasztety strassburskie i domowe z dziczyzny. — Kwicozy faszerowane. — Ostrygi holenderskie i ostendzkie. — Kawior astrachański i Śledzie pocztowe. — Ryby w puszkach w oliwie marynowane i wędzone; zimą świeże morskie i rzeczne. — Sardynki francuskie Philippe & Canaud. — Homary, Łosoś amerykański, Trufle, Ananasy, Szparagi, Szamplony, Karczochy, Groszek i fasolka zielona w puszkach. — Różne Konserwy, Sosy, Musztardy: francuską, angielską, krymską i krakowską; oraz przyprawy do potraw. — Bullon na kilogramy w najlepszym gatunku. — Sery krajowe i zagraniczne. — Oliwę nicejską i prowanką. — Winogrona kuracyjne włoskie i badeńskie, zimą hiszpańskie oraz Owoce włoskie i tyrolskie. — Dzielczynę i Zwierzynę jesienną i zimową porą. — Przy handlu obszerne lokale, oddzielne gabinety do śniadań 400 i kolacyj z osobnym uchodem. — Ceny stałe. 2—?

KANTOR WYMIANY

Filia c. k. uprzyw. gal. akc.

BANKU HIPOTECZNEGO

w Krakowie

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety, wydaje przekazy na wszelkie większe miasta zagraniczne. — Wypłata wszelkich kuponów i wylosowanych efektów bez potrącenia prowizyl.

FILIA C. K. UPRZYW. GALIC. AKCYJ.

Banku Hipotecznego w Krakowie

wydaje

ASYGNATY KASOWE

oprocentowując takowe po

401 4⁰/₀ za 60-dniowem wypowiedzeniem 2—?
3¹/₂⁰/₀ za 30-dniowem wypowiedzeniem.

Filia c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego przyjmuje wkładki do oprocentowania w rachunku bieżącym, wydaje w tym celu książeczki czekowe, przyjmuje depozyta wartościowe do przechowania, udziela zaliczek na papiery wartościowe i skutecznie zlecenia na zakupne lub sprzedaż efektów na wszystkich giełdach krajowych i zagranicznych.

Zmiana Lokalu.

Renomowany Zakład krawiecki Antoniego Zaremby przeniesiony został na ul. Sławkowską, róg ul. św. Tomasza (naprzeciw Grand hotelu i Saskiego) i prowadzony odtąd będzie przez wspólników Antoniego Zarembe i Franc. Pękale, absolwenta c. k. Muzeum technologicznego w Wiedniu pod firmą

Antoni Zaremba i Fr. Pękala

Zakład obecnie rozszerzony i urządzony na europejską stopę, mając na swoim czele jako firmantów, a więc znane teoretycznie i praktycznie wykształcone siły, może zadowolić najwybredniejsze wymagania, wykonanie bowiem opiera się na paryskich i angielskich żurnalach w każdym sezonie i daje gwarancję, że P. T. Publiczność rozsmakowana nawet na zagranicznych wzorach, już po pierwszej próbie niekłamane uznanie zakładowi niewątpliwie wyrazi.

Nagłaskładzie wielki wybór materiałów krajowych i zagranicznych. — Polecając się łaskawym względem Sz. P. T. Publiczności, zostajemy z wysokim poważaniem.

Antoni Zaremba i Fr. Pękala.

Pierwszy fabryczny skład PARASOLEK

w najświeższych paryskich wzorach
po cenach bez konkurencyj.
Nadto poleca w wielkim wyborze

PASKI najmodniejsze

Woalki, Rękawiczki, Pończochy, Boas gazowe, Kołnierze, Żaboty, Parasole, Laski, Kalosze

Anastazy Froncz

Kraków, ul. Floryańska 17.

Zakład kąpielowy

: : w Hotelu Krakowskim

w Krakowie, ul. Podwale 1. 17.

Poleca świeżo gruntownie odrestaurowaną *Łazienkę parową, tusze, baseny* z zimną i ciepłą wodą, oraz kąpiele w wannach.

Dla wygody Sz. P. T. Publiczności w łaźni są zdolni *masażyci*. — Łaźnia dla Pań otwartą jest we wtorek i piątek od 1 w południe do 6 wieczór.

**Zakład otwarty codziennie
od 6-tej rano do 8-mej wieczór.**

Zarząd łazienek.

277 25—?

Mam zaszczyt donieść Szanownej P. T. Publiczności, że z dniem 3 lutego 1903 r. otworzyłem komisowy

MAGAZYN WYROBÓW JUBILERSKICH

W KRAKOWIE

przy ulicy **Sławkowskiej Nr. 3**

(Hotel Saski).

Posiadam na składzie: **wyroby srebrne i złote**, odznaczające się gustem, oryginalnością, trwałością i elegancją; **zegarki** z najlepszych fabryk genewskich; — mam na składzie w wielkim wyborze **pierścionki zaręczynowe, obrączki ślubne; oraz srebra stołowe do wypraw.**

Złoto, srebro i drogie kamienie zakupuję lub przyjmuję w zamian.

Wszelkie zamówienia załatwiam jak najspieszniej. — Posiadam na składzie **srebro stołowe chińskie** z najlepszych fabryk po cenach fabrycznych.

Polecam się łaskawym względom P. T. Publiczności Z poważaniem

Zygmunt Lipski.

309 9 0

ZAKŁAD POGRZEBOWY JANA WOLNEGO

jedyny na Kraków, posiadający własny wyrób trumien.

Główny zakład pogrzebowy i fabryka przy ul. św. Tomasza L. 4, tuż przy Placu Szczepańskim. — Telefon Nr. 331.

Filia znajduje się przy ulicy Kopernika L. 6.

Zakład urządza pogrzeby od najwspanialszych do najskromniejszych po cenach nader umiarkowanych, jak również urządza takowe na spłaty w ratach miesięcznych.

296 25—?

Zakład pośredników żadnych nie utrzymuje i nie wysyła.

Zwraca się uwagę na dokładny adres, gdyż istnieje w Krakowie firma podobna.

W. Bazes

w Krakowie,

Rynek główny 35.

NAJWIĘKSZY WYBÓR

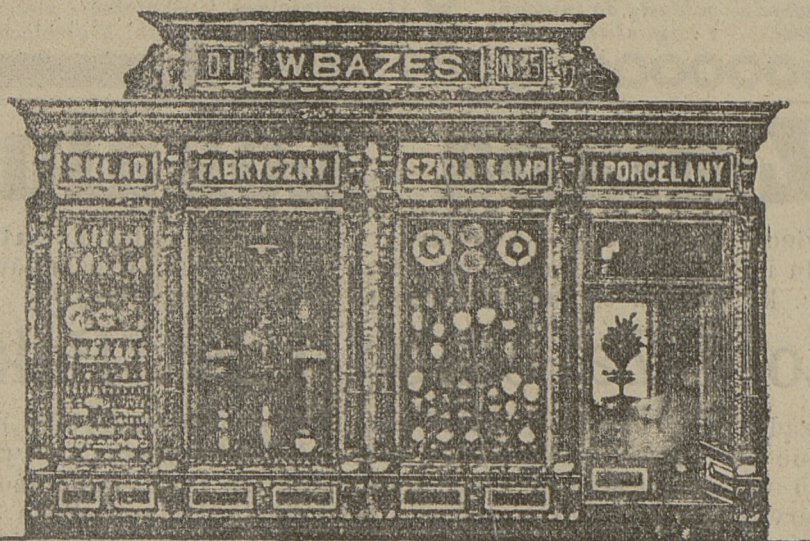
LAMP

jakoteż

wszelkich porcelanowych i szklanych

ARTYKUŁÓW

po cenach bez konkurencji i tanich.



W. Bazes

w Krakowie,

Rynek główny 35.

SKŁAD FABRYCZNY

Flaszek

402 AKCYJNEGO TOW. 2—?

dawniej Friedr. Siemens

w Neusattl-Elbogen i Dreźnie.